



PROSTO Z SEJMU

Postawmy na lewą stronę

Przed nami wielkie ryzyko, że polityczne klótnie przeniosą się na szczebel lokalny. Nawet jeżeli nie teraz, to w niedalekiej przyszłości, bo nie widać końca bratobójczego starcia między PiS a PO. Rozsadek podpowiada, żeby w wyborach samorządowych postawić na lewicę.

Sojusz Lewicy Demokratycznej wystąpił do wszystkich partii parlamentarnych z propozycją debaty przed wyborami samorządowymi. SLD chce, by w debacie – z każdego ugrupowania – wzięło udział po czterech kandydatów startujących w wyborach 21 listopada.

– Chcemy żeby każda z czterech partii politycznych wskazała do wzięcia udziału w debacie czterech przedstawicieli, kandydatów na wszystkich szczeblach samorządowych, począwszy od rad gmin, powiatu, sejmików wojewódzkich, kończąc na prezydentach miast – zapowiedział Marek Wikiński, wiceprzewodniczący Klubu Poselskiego SLD podczas konferencji prasowej w Sejmie.

– Byłaby to swoistego rodzaju familiada partyjna, gdzie w trakcie debaty moglibyśmy się dowiedzieć o programach i propozycjach poszczególnych partii politycznych – powiedział Wikiński. Obecny na konferencji Tomasz Kamiński, szef kampanii samorządowej Sojuszu, wystąpił do szefów wszystkich partii i wszystkich sztabów wyborczych z propozycją takiej debaty. – My chcemy rozmawiać o samorządzie.



TADEUSZ MOTOWIDŁO

poseł RP

...

Postawmy na lewą stronę.

Postawmy na kandydatów

z list SLD,

bardzo często bezpartyjnych

...

Dosyć już budowania kampanii samorządowej na tragedii smoleńskiej, dosyć dyskusji w kampanii samorządowej o kolejnym wystąpieniu prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego – podkreślił Kamiński.

SLD idzie do wyborów pod hasłem człowiek, dom, praca, bo dla lewicy człowiek był zawsze i jest najważniejszy oraz jego niezwywalne prawa do godnej egzystencji, czyli do domu i pracy.

Wyłonimy wkrótce reprezentantów w samorządach. Będzie to kadencja szczególnie ważna, choćby ze względu na kończącą się perspektywę finansową UE na lata 2007-2013. Skuteczne wykorzystanie i rozliczenie tych środków w dużej mierze przełoży się na to, jak rozwijać się będą nasze „małe ojczyzny” – miasta, gminy i całe województwa.

Kampania wyborcza toczy się pod dyktando jałowych sporów. Mało w niej programów dotyczących spraw samorządowych. Obywatele mają małe szanse poznać merytoryczną stronę programów i propozycji, jakie przedstawiają poszczególne komitety wyborcze. Znow Polska jest widowiskiem personalnych sporów na prawicy. Czy rzeczywiście mamy się ekscytować tym, kogo w najbliższym czasie wyrzuci z PiS Jarosław Kaczyński? Czy następnym etapem prawicowej konfrontacji ma być wojna w samorządach? Mamy szansę uniknąć piekła na szczeblu lokalnym. Postawmy na lewą stronę. Postawmy na kandydatów z list SLD. Na ludzi bardzo często bezpartyjnych, bo hasło: człowiek, dom, praca, jest najbardziej bezpartyjnym hasłem. ✎



KOMENTUJE
RYSZARD PŁAZA

lider ZZG w Polsce KWK Knurów-Szczygłowice

Zróbmy z trzech spółek jedną firmę górniczą

Połączmy Jastrzębską Spółkę Węglową, Kompanię Węglową i Katowicki Holding Węglowy w jedną firmę. Powołajmy Polski Węgiel. W takiej firmie obowiązywałby jeden układ zbiorowy pracy i jeden system wynagradzania. To nie oznacza jednakowych płac dla wszystkich. Kopalnie osiągające lepsze wyniki wypłacałyby dodatkowe premie dla górników. Zakupy maszyn, urządzeń, usług i materiałów należałoby pozostawić kopalniom, a centralnie jedynie kontrolować zasadność i cenę zakupu oraz sprzedaż węgla. To obniży koszty zaopatrzenia. Najlepszą formą organizacji byłaby struktura holdingowa gwarantująca kopalniom samodzielność. Taka organizacja uprościłaby zarządzanie.

Uważam, że jedna firma górnicza rozwiąże wiele problemów górnictwa. Ta koncepcja funkcjonuje pod roboczą nazwą Polski Węgiel. Co nam da powołanie Polskiego Węgla? Takie rozwiązanie godzi w zasadzie zwolenników kilku sprzecznych koncepcji. Pojawiają się pomysły rozbioru Kompanii Węglowej. Zdaniem zwolenników takiego rozwiązania należałoby to co dobre rozdzielić między firmy energetyczne, może wprowadzić pojedyncze kopalnie na giełdę, część majątku sprywatyzować i po kłopotcie. Nikt nie mówi, co zrobić ze słabszymi kopalniami, z kopalniami które mają przejściowe kłopoty. Inna koncepcja mówi o tym, że trzeba włączyć Knurów-Szczygłowice do Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Dla JSW to zapewne dobre rozwiązanie, bo oni potrzebują złóż dobrego węgla koksowego – dużych złóż, na wiele lat. Jednak takie rozwiązanie sprowadza się do tego, aby zabrać Kompanii co najlepsze, a reszta niech się martwi jak przeżyć. Jedna firma górnicza pozwoliłaby zlikwidować podział na tych, którym jest dobrze i na tych, którym jest źle. W górnictwie nie powinniśmy cieszyć się z tego, że są kopalnie osiągające słabsze wyniki, fedrujące gorszy węgiel i pracujące w gorszych warunkach geologicznych ani z tego, że teraz jesteśmy dobrzy, bo pracujemy w kopalni, która ma dobre wyniki.

Struktura holdingowa i samodzielność kopalń pozwoliłaby usprawnić sposób zarządzania i system zakupów. Teraz często przepłacamy za dostawy. Polski Węgiel mógłby negocjować korzystniejsze ceny zaopatrzeniowe i korzystniejsze ceny na sprzedawany węgiel. Jestem przekonany, że zlikwidowalibyśmy zabawę w głuchy telefon. Teraz bywa tak, że jeżeli górnicy potrzebują jakichś materiałów i urządzeń, zgłaszają to w kopalni. Kopalnia zgłasza to do centrum wydobywczego. Centrum wydobywcze wysyła zapotrzebowanie do Kompanii Węglowej. Na każdym z tych szczebli odbywa się „obróbka” zgłaszanych potrzeb. Na końcu okazuje się, że chociaż górnikom były potrzebne kilofy, to dostają łopaty.

Polski Węgiel pogodziłby wszystkie pomysły na górnictwo. Nie zastanawialibyśmy się na przykład, czy Knurów-Szczygłowice mają fedrować w strukturze Kompanii Węglowej, czy w strukturze JSW SA. Nie planowalibyśmy rozbioru Kompanii Węglowej. Nie sprzeczałibyśmy się o filary ochronne i o to, kto pod kim fedruje. Moglibyśmy zagospodarować w sposób racjonalny wszystkie złoża. To ograniczyłoby radykalnie marnotrawstwo. Oddanie zarządzania na szczebel kopalniany spowodowałoby, że w końcu pozbylibyśmy się narośli administracyjnych decyzji, które bardzo często nie biorą pod uwagę konkretnych uwarunkowań.

KIJ W MROWISKO



Uratują Bogdanekę?

Jastrzębska Spółka Węglowa może złożyć kontroferę na zakup Bogdanki. Wtedy musiałaby zaoferować więcej za akcję niż oferuje NWR. Zarząd JSW zastanawia się nad tym, a z nieoficjalnych informacji wynika, że skarb państwa mógłby być zainteresowany takim rozwiązaniem.

Taka informacja to diament w morzu wojennych doniesień z politycznego pola konfrontacji. Diament tym cenniejszy, że firma z naszego regionu może stanąć do walki z europejskim potentatem. Trzymam kciuki, żeby spółka z Jastrzębia kupiła Bogdanekę, bo byłby to fantastyczny początek konsolidacji polskiego górnictwa opartej na zdrowych zasadach. Mam na myśli konsolidację opartą o kapitał. Po czasach administracyjnych reorganizacji, byłby to pierwszy przypadek w powojennej historii tej branży, kiedy polska firma górnicza chroni inną polską firmę przed wrogim przejęciem. Mało że ją chroni, to jeszcze tworzy grupę o silnej pozycji. Jest tylko jeden problem – JSW SA nie ma w swoich



HENRYK SIEDLACZEK

poseł RP

...

JSW SA może

uratować

Bogdanekę.

Oby tak

się stało.

...

planach rozwojowych takiego zakupu. Natomiast ten zakup w żaden sposób nie jest sprzeczny z ideą tych planów. Ma rację zarząd JSW, że zastanawia się nad wykorzystaniem okazji.

Zarząd LW Bogdanka poinformował, że jest przeciwny próbie przejęcia przez NWR i wskazał na ryzyko znacznych negatywnych skutków przejęcia dla spółki oraz brak jakichkolwiek korzyści finansowych, technologicznych czy organizacyjnych z niego wynikających.

Zdaniem zarządu, cena zaproponowana przez wzywającego nie odpowiada wartości godziwej spółki. Takie stanowisko zarządu Bogdanki oznacza, że JSW byłaby potraktowana przez lubelskich górników jak zbawca.

– Niezależnie od formy połączenia Bogdanka i JSW stworzyłoby regionalnego lidera – powiedział prezes Bogdanki dziennikarzom.

I to jest dopiero informacja. Dla mnie bardziej sensacyjna niż ta, która mówi, kogo znow prezes Kaczyński wyrzuci z PiS. ✎

NEKROLOGI

Koledze
**TADEUSZOWI
MOTOWIDLE**
najgłębsze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

BRATA

składają

ZWIĄZKI ZRZESZONE W FEDERACJI
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH JSW SA

Posłowi
**TADEUSZOWI
MOTOWIDLE**
wyrazy szczerzego współczucia
z powodu śmierci

BRATA

składa

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
„NOWEGO GÓRNIKA”